

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
W Imię Boże!
Wydanie II
Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo
w 3 wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk)
wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”
„Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem do domu złotych 3,90.

w Wolnem Mieście Gdańsku 7,50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 6,50 belgów, w Holandji 2,50 guldenów nól., w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danji 6,00 koron duńsk., w Szwecji 5 koron szwedz., we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1,50 dol., w innych krajach równowartość 1,50 dol. ameryk. — Ogłoszenie drobne z słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Nakład drugi po konfiskacie Na środę, 14-go października 1936 r. Nakład drugi po konfiskacie

Nowa fala pogłosek na temat obozu płk. Koca

Jak już niejednokrotnie donosiliśmy, płk. Koc prowadzi od dłuższego czasu prace nad ustaleniem programu politycznego w przyszłej organizacji. Prace te trzymane są w tajemnicy i na ten temat pojawiają się jedynie coraz to nowe pogłoski.

Podobno płk. Koc zakończył w ostatnich dniach pracę nad tą częścią programu, która dotyczy zagadnień ustrojowych i z wynikami jej zaznajomił grupę mężów zaufania.

Projekt wywołał bardzo dużą dyskusję, w której wyniku przedstawione punkty nie uzyskały, jak słychać, zgody zebranych. Wyrażone w dyskusji poglądy były tak sprzeczne pomiędzy sobą, że nie można było na zebraniu formułować ich syntezy i przedkładać projekt w myśl wyrażonych opinii. Wobec tego płk. Koc przystąpił na do ponownego opracowania tych samych zagadnień, z uwzględnieniem planu dyskusji, a także ta, jak zapewniają wtajemniczeni, zakończona będzie do dnia 15 listopada.

„Goniec Warszawski” donosi:

Wedle wiadomości, jakie przesyłają się do kół politycznych organizacja ta ma być podzielona na cztery sektoriaty, a mianowicie:

- 1) wiejski,
- 2) inteligencji i mieszczański,
- 3) robotniczy,
- 4) gospodarczy.

Pierwsze trzy sektoriaty będą terytorialne, czwarty ogólnopolski.

Na czele każdego sektoriatu stać będzie przywódca, mający przy sobie kilkuosobowy komitet.

We wszystkich województwach przewidziane są organizacje woje-

wódzkie i powiatowe. Organizacje powiatowe opierać się mają na t. zw. kompaniach działaczy, a wojewódzkie na batalionach.

Jedną z podstawowych zasad nowego obozu ma być całkowite

izolowanie go od czynników biurokratycznych.

Jak słychać w województwie kieleckim przystąpiono już do organizowania obozu na zasadach tego planu.

Ofensywa powstańców na Madryt

Ofensywa wojsk powstańczych na odcinku Naval-Peral trwa w dalszym ciągu. Oddziały powstańcze zajęły ważną miejscowość Las Navas, zdobywając znaczną ilość materiału wojennego, a m. in. i działa ciężkie, 20 dział polowych, 25 wozów ciężarowych oraz zapasy amunicji. Natarcie na Araniues rozwija się również. Samoloty powstańcze dokonywują co noc ataków powietrznych na stolicę, zrzucając wielką ilość proklamacji, wzywających do kapitulacji.

Poza tem samoloty powstańcze bombardują budynki wojskowe. Dwa lotniska położone pod Madrytem po ostatnim bombardowaniu przedstawiają widok zupełnego zniszczenia. Rząd madrycki, według krążących pogłosek, wycofał pozostałe samoloty na inne lotniska. Podobno samoloty te odleciały do Walencji i lotnisk położonych na wschód od Madrytu.

ODEZWA DO LUDNOŚCI.

Z Madrytu donoszą: Rząd wydał odezwę do ludności, w której nie ukrywa grozy położenia. Odezwa wskazuje, że stolica będzie bronią przez robotników republikańskich, którzy będą dowożeni przez wybranych przez siebie mężów zaufania i odpowiedzialnych

kierowników. Sytuacja jest tak poważna, że należy przystąpić do prac fortyfikacyjnych, które uczynią z Madrytu niezdobytą twierdzą. Odezwa w gorących słowach apeluje do ludności stolicy i domaga się ofiar oraz zachowania dyscypliny. Proklamacja rządu madryckiego kończy się słowami: „Lepiej jest umrzeć, aniżeli cofnąć się”.

*

Sowiety grożą udzieleniem pomocy rządowi madryckiemu

Na propozycję rządu francuskiego, państwa Europy przystąpiły do deklaracji o zachowaniu neutralności, czyli nieumieszczenia się do spraw wewnętrznej wojny domowej w Hiszpanii. Innymi słowy państwa Europy zobowiązały się nie dopomagać żadnej ze stron prowadzących wojnę domową w Hiszpanii. Wybrano też komitet nadzoru nad przestrzeganiem przyjętych zobowiązań, który urzęduje w Londynie.

W dniach ostatnich rząd sowiecki wystosował ostrą notę do komitetu, zarzucając że Portugalia, Niemcy i Włochy czkają pomoc powstańcom dostarczając im broni. Wobec tych faktów rząd sowiecki grozi że również nie będzie się stosował do zobowiązań o przestrzeganiu neutral-

ności i pośpieszy z pomocą rządowi madryckiemu.

W piątek odbyło się w Londynie posiedzenie komitetu nadzoru neutralności, które miało bardzo burzliwy przebieg. Delegat Portugalii oświadczył iż wobec tego że Portugalia nie utrzymuje z Rosją sowiecką żadnych stosunków, przeto nie będzie uczestniczył w obradach komitetu przy obecności delegata Rosji sowieckiej. Po tym oświadczeniu delegat Portugalii opuścił salę obrad.

Po przemówieniach jeszcze kilku delegatów Komitet postanowił zwrócić się do rządu sowieckiego o jaśniejsze sformułowanie zarzutów pomawiających Portugalie, Niemcy i Włochy o dostarczanie broni powstańcom hiszpańskim.

Odezwa o zaniechanie walk w Palestynie

Z Jerozolimy donoszą: W Palestynie ogłoszono odezwę arabskiego komitetu naczelnego opublikowaną równocześnie z odezwą książąt arabskich w sprawie zaniechania strajku i akcji terrorystycznej. Obie odezwy podkreślają „zaufanie i wiarę w dobrą wolę rządu angielskiego, który zapewnił o panowaniu prawa i sprawiedliwości na obszarach znajdujących się pod berłem jego królewskiej mości króla Anglii”. W dalszym ciągu odezwa naczelnego komitetu arabskiego podkre-

śla, iż ostatnie wydarzenia w Palestynie wykazały całemu światu nieodzowną konieczność zmiany dotychczasowej polityki w odniesieniu do ludności arabskiej.

Odezwa wywołała w Jerozolimie korzystne wrażenie. Liczni kupcy arabscy przygotowują się do podjęcia normalnego ruchu handlowego. Wśród przywódców arabskich panuje przekonanie, że większość powstańców arabskich zastosuje się rozkazów wydanych przez przywódców w sprawie zaniechania walk.

Znowu o zmianach w rządzie

Przed niedawnym czasem ukazały się pogłoski o zmianach politycznych, a ściślej mówiąc o zmianach w łonie rządu.

Obecnie ponownie mówi się, i to dość poważnie, że obecnie dojdzie już do zapowiadanych zmian, polegających na przesunięciu w obszarze tek.

P. premier Składkowski nosi się z zamiarem udania się na urlop wypoczynkowy, zaś p. wicepremier Kwiatkowski już wyjechał na kilkudniowy urlop wypoczynkowy.

Do dymisji podał się wiceminister rolnictwa p. Roger Raczyński.

Następcą jego ma być p. Felician Lechnicki. P. wice-min. Raczyński, pochodzący ze znanej ziemiańskiej rodziny w Poznańskim, uchodził za osobę zbliżoną do młodszej odłamu konserwatystów. Natomiast p. Felician Lechnicki zaliczony był do „naprawczych”.

Dymisję p. wice-min. Raczyńskiego łączy z ogłoszeniem wyroku imiennego majątków, podlegających przymusowemu wykupowi. Współpraca p. min. Poniatowskiego z nowym wiceministrem ułoży się zapewne harmonijnie, gdyż obaj są wyznawcami podobnej ideologii.

Cynizm i tupet hitlerowców gdańskich

Partja hitlerowska w Gdańsku urządziła ostatnio szereg manifestacji. Punktem kulminacyjnym manifestacji było zebranie przywódców partii narodowo socjalistycznej. Na zebraniu tem wygłosił przemówienie przywódca gdańskich hitlerowców, pruski radca stanu p. Foerster. Przemówienie to miało charakter programowy. W przemówieniu tem o twarcie i wyraźnie powiedział Foerster, że gdańszczanie zorientowani są w kierunku Berlina.

Gdańsk miał w ciągu ostatniego roku trzy przeżycia, które wywarły wpływ na jego rozwój, a mianowicie traktowanie Gdańska w Genewie przez Ligę Narodów w styczniu br., zamordowanie 3 narodowych socjalistów w walkach wewnętrznych w czerwcu br. i akcja narodowych socjalistów przeciwko Wysokiemu Komisarzowi Ligi, Lesterowi.

Ze akcja gdańskich narodowych socjalistów przeciwko Wysokiemu Komisarzowi Ligi p. Lesterowi nie była daremna świadczą fakt, że p. Lester został ze swego stanowiska odwołany. Gdańsk życzyłby sobie gdyby Liga na opróżnione przez niego stanowisko nie wysyłała nikogo, gdyż Gdańsk sam swymi sprawami wewnętrznie politycznymi pokieruje i zabezpieczy pokój.

Mówiąc o partiach Foerster odmówił prawa do egzystencji wszystkim innym partiom prócz partii hitlerowskiej.

STOSUNKI Z POLSKĄ.

Ostatnią część przemówienia poświęcił p. Foerster raz jeszcze stosunkowi Gdańska do Polski. Mówił więc, że hitlerowcy gdańscy całkowicie wypełnili (?) swe zobowiązanie wobec Polski na obszarze Gdańska.

CYNICZNA ODPOWIEDZ „WÓJTA” GDAŃSKIEGO.

Takie cyniczne i zuchwałe przemówienia wygłaszają gdańscy hitlerowcy.

Niemniej cyniczną była też i odpowiedź Gdańska na notę Ligi Narodów skierowaną do Gdańska

w sprawie podania nazwiska delegata gdańskiego, który ma wziąć udział w obradach Rady Ligi, kiedy w Radzie toczyć się będzie dyskusja nad sprawami gdańskimi. W odpowiedzi tej odpowiedział Gdańsk iż na obrady te nie wyśle swego delegata, ponieważ sprawy dotyczące Gdańska będą dyskutowane, na podstawie sprawozdania Komisarza Ligi p. Lestera.

W zakończeniu odpowiedzi „wójt” gdański pozwolił sobie na niezwykle cyniczne wystąpienie pod adresem Polski. Twierdził mianowicie w swojej odpowiedzi do Ligi Narodów, że Polska nie posiada jakichkolwiek praw mieszanania się do spraw Gdańska, ani też nie może mieć ważnych praw

nie pełnomocnictw co do tego. Zlecenie Ligi dane Polsce dla zbadania sytuacji w Gdańsku, według zdania Greisera uważać należy tylko jako zlecenie poczynienia obserwacji w Gdańsku, bez mieszanania się do spraw gdańskich.

W końcu Greiser zapewnia, że Gdańsk stanowiska swego nie zmieni, podobnie jak i obecnej swej polityki: „tak partia jak państwo nadal wypełniać będą swój niemiecki obowiązek”.

Cynizm i tupet gdańskich rządzących jest doprawdy niesłychany. Dziwnem tylko jest to że Liga Narodów pozwoli sobie od tych panów znosić tyle przykrych impertynencji.

Skandaliczne stosunki w Urzędzie Skarbowym w Radomiu

Piąty i szósty dzień sensacyjnego procesu

W piątym dniu procesu radomskiego jako pierwszy zeznawał komisarz policji Musik, który mówił o nadużyciach i łapownictwie w Urzędzie Skarbowym. Świadek po porozumieniu się ze starostą Klotzem zawiadomił Izbę Skarbową w Kielcach, która wydelegowała do Radomia komisję z naczelnikiem Zemańskim na czele. Komisja orzekła, że w Urzędzie Skarbowym w Radomiu nie stwierdziła żadnych nadużyć, przy czym Zemański oświadczył, że „tak uczciwego urzędnika, jakim jest Krzysztoforski, trudno jest nawet posądzać o nadużycia”.

Jako dalszy zeznaje naczelnik I-go Urzędu Skarbowego Maczyński, który opowiada, że pewnego wieczoru spotkał go podpity Krzysztoforski i rzekł do niego:

— Panie Maczyński, pańskie dni są policzone. Niedługo ja obejmę urządowanie w I-ym Urzędzie, a wtedy pokażę panu, jak się urzęduje”.

Świadek zeznaje dalej, że swego czasu Krzysztoforski zebrał wszystkich sekwestratorów w swoim gabinecie, wymyślając im od złodziei. Wtedy ci odpowiedzieli mu:

— Pomalu, pomalu, bo jak pan chce, to i pan będzie siedział w kryminale!

Woźny urzędu Skupiński opowiada, że gdy pewnego razu osk. Kielski

nie chciał wpuścić do swego gabinetu niejakiego Mandelbauma, ten ostatni wykrzykiwał głośno na korytarzu:

— Teraz to on taki ważny, ale jak potrzebował moich pieniędzy, to sam wychodził do mnie! Ja go itak wsadzę do kryminału!

W dalszym ciągu na uwagę zasługują zeznania Balickiego, naczelnika wydziału Izby Skarbowej w Kielcach. Świadek, przyjeżdżając na kontrolę do Radomia, stwierdził opóźnianie w przelewaniu kwot na konto Wydziału Powiatowego, oraz różne fikcyjne pozycje.

Jako dalsza zeznaje urzędniczka Helena Papiewska, która na pytanie prokuratora odpowiada, iż Krzysztoforski dawał jej często pieniądze, mówiąc, że jest to za dobrą pracę i uczciwość.

Woźny Urzędu Romanowski oświadcza, że Krzysztoforski mieszkał przez rok w swoim gabinecie w Urzędzie i wtedy przychodzili do niego różni interesenci, delegaci z izby kieleckiej, a bardzo często... „różne kobiety”.

Silne wrażenie na sali wywarły zeznania świadka Marca, b. woźnego urzędu. Świadek został przywieziony na rozprawę obłożnie chory. Zeznawał on siedząc.

Na pytanie przewodniczącego świadek mówi:

— Krzysztoforski wraz z lustratorami Urzędu przychodzili bardzo często pijani. Wogóle w urzędzie panowały skandaliczne stosunki. Ja pracowałem od 18—20 godzin na dobę, a Krzysztoforski, chcąc tuszować swoje przestępstwa, oskarżał mnie o kradzież pieniędzy. Wysoki Sądzie. Ja mam dni policzone i przysięgam, że nie ruszyłem ani grosza z kasy....

Po przesłuchaniu świadka Kłaczyskiego, kierownika Urzędu Skarbowego w Kielcach, którego zeznania wypadły na niekorzyść oskarżonych, sąd przerwał rozprawę.

W środę proces zaczął się o godzinie 8.30 rano.

Jako pierwszy zeznawał świadek Gandzioch, urzędnik działu kasowego Urzędu Skarbowego w Radomiu. Zeznaje on, że już od roku 1934 podejrzewał Krzysztoforskiego o różne kombinacje i malwersacje. M. in. mówił on na temat dopłat do patentów i pobieraniu pieniędzy niejednokrotnie dwa razy za jeden i ten sam patent. W końcu świadek mówi:

— Utarło się już u nas powiedzenie, że wszyscy brali za patenty ile chcieli i kiedy chcieli.

W dalszym ciągu świadek mówi, że oskarżony Kozeracki kazał urzędnikom składać fałszywe zeznania przed kontrolerami, dokonującymi lustracji urzędu. Kozeracki przyznaje się do tego i oświadcza, iż działał z polecenia Krzysztoforskiego.

Świadek Bero mówi o podziale pracy i stosunkach, panujących w Urzędzie, o operacjach finansowych i różnych fikcyjnych pozycjach.

Świadek Chrzanowicz, delegat Izby Kieleckiej, opowiada o rewizji ksiąg w Urzędzie i wykrytych nadużyciach, przy czym obciąża przede wszystkim sekwestratorów.

Pod koniec rozprawy zeznawała jeszcze prywatna urzędniczka Kozłówna, przyjeżdża do Urzędu na polecenie Krzysztoforskiego. Kozłówna mówi, że z polecenia Krzysztoforskiego przebrała podpisy na niektórych dokumentach.

Po przesłuchaniu jeszcze kilku dodatkowych świadków, sąd przerwał rozprawę do czwartku.

Kłeska powodzi w Am. Połudn.

30.000 ludzi bez dachu nad głową

Z Rio de Janeiro donoszą, że część stanu RioGrande do Sul dotknięta została wielką powodzią, która wyrządziła wielkie szkody. Najbardziej dotknięte zostało miasto Porto Allegre, gdzie woda zalała wszystkie niżej położone dzielnice.

Około 30 tysięcy mieszkańców znalazło się bez dachu nad głową. Sytuacja staje się coraz groźniejsza, ponieważ stan wody stale się podnosi.

Komunikacja kolejowa jest na wielkich przestrzeniach wstrzymana.

Porto Allegre pozbawione jest wszelkiej komunikacji, ponieważ z powodu zalania lotnisk musiano wstrzymać także komunikację lotniczą. Daje się już zauważyć dotkliwy brak żywności.

TAJFUN NAD JAPONIĄ.

Nad północną częścią Japonii i wyspą Hakaido przeszedł wielki tajfun, który wyrządził wiele szkód. Tajfun przeszedł nad okolicą gdzie odbywały się manewry wojskowe. Zginęło 16 żołnierzy. Poza tym ofiarami tajfunu padło 17 zabitych ludzi cywilnych, 37 zostało rannych zaś 16 zginęło bez wieści. Zniszczonych zostało 700

domów, kilka tysięcy domów zaś zostało zalanych wodą.

W południowej części Korei, w prowincji Zeuranando, burza porwała na morze około 50 łodzi rybackich. 15 rybaków utonęło. Również nie wiadomo nic o losie 150 pozostałych rybaków.

Nowa fala antysemityzmu w Niemczech

W Niemczech wzbiera obecnie nowa fala antysemityzmu. Na słupach ogłoszeniowych we wszystkich miastach uwagę przechodniów przykuwają olbrzymie czerwone plakaty sugestywnym rysunkiem żyda podpalającego świat.

Żałoba na Litwie

Z Kowna donoszą: Z okazji rocznicy oswobodzenia Wilna przez gen. Żeligowskiego w całej Litwie obchodzone dzień żałoby narodowej. Odbyły się liczne akademie, wygłoszono szereg przemówień okolicznościowych oraz audycje radiowe. Poza tym radio kowieńskie nadawało wyłącznie muzykę poważną.

Posiedzenie Ogólnop. Obyw. Komitetu Pomocy Bezrobotnym

W piątek 9 bm. o godz. 5.30 popołudniu odbyło się na Zamku Królewskim w Warszawie w obecności P. Prezydenta Rzplitej, generalnego inspektora sił zbrojnych generała Rydza-Śmigłego, premiera Składkowskiego i członków rządu, inauguracyjne posiedzenie Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

Posiedzenie zajął prem. Składkowski zapraszając na przewodniczącego zebrania ministra opieki społecznej Kościalskiego. Po zaproszeniu do prezydium ks. kard. Kakowskiego, marszałków senatu i sejmu oraz kilku jeszcze osób, min. Kościalski wygłosił referat o rozpoczęciu akcji pomocy zimowej pozbawionym pracy i ustawowych zasiłków. Akcją tą kierować będzie Ogólnopolski Obywatelski Komitet Pomocy Bezrobotnym pozostający pod protektoratem P. Prezydenta Rzplitej i gen. Rydza-Śmigłego. Na czele tego Komitetu stać będzie prezydium Komitetu, działający w pię-

ciu sekcjach: 1) organizacyjnej, 2) propagandy, 3) zbiórki pieniężnej, 4) zbiórki materiałowej i 5) rozdzielczej.

Pomoc bezrobotnym będzie prowadzana przez Biura Funduszu Pracy. Poza tem utworzone będą wojewódzkie i powiatowe Komitety Pomocy Bezrobotnym.

Po przemówieniu min. Kościalski odczytał projekt odezwę do obywateli, którą to odezwę przyjęto przez aklamację.

W dalszym ciągu zebrania wybrano prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym, członków komisji rewizyjnej oraz prezydium poszczególnych sekcji komitetu.

Do prezydium wybrani zostali prezes rady min. gen. Sławoj-Składkowski jako przewodniczący, min. Opieki Społ. Zyndram Kościalski jako wiceprzewodniczący i naczelnik Wydziału Wykonawczego.

Na zakończenie przemówił jeszcze premier Sławoj-Składkowski, poczem zebranie zakończono.

Znowu katastrofa budowlana w Warszawie

Na szczęście mieszkańcy byli nieobecni

W środę ubiegłego tygodnia wydarzyła się w Mokotowie katastrofa budowlana, która szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Zawaliło się skrzydło kamienicy położonej na rogu ul. Puławskiej i Jacka Małczewskiego. Dom ten został wykończony zaledwie przed rokiem i był zbudowany przez majstra murarskiego Józefa Czaję. Kamienica jest typowym przykładem budowy obliczonej na spekulację. Budynek jest postawiony tandetnie, gospodarczym sposobem, aby następnie odsprzedać go z zyskiem i za uzyskane w ten sposób pieniądze przystąpić do nowej budowy.

Czaja natychmiast po wykończeniu domu sprzedał go właścicielowi wędliniarni p. Pancyleuszowi. Bezpośrednią przyczyną katastrofy było głębokie wykopanie fundamentów na sąsiedniej posesji przy ul. Małczewskiego 4.

Od dwóch miesięcy prowadzone są tam roboty przy budowie 3-piętrowej kamienicy, stawianej również systemem gospodarczym przez inż. Rykowskiego. Jak się okazało, inż. Rykowski nie miał jeszcze zatwierdzonych planów budowy i dopiero w dniu onegdajszym miała powzięta być decyzja

przez Urząd Inspekcjo-Budowlany co do zatwierdzenia planów.

W zawolonym skrzydle domu znajdowało się kilka lokali mieszkalnych, m. in. majora Wł. Szejcera.

W chwili katastrofy wszyscy mieszkańcy byli nieobecni.

Władze prowadzą energiczne dochodzenia.

Krwawa walka z bandytą

We ws Kozłoj. białostockiej policja stoczyła krwawą walkę z bandytą. Walka ta wynikała na tle obrabowania dziennikarki amerykańskiej p. Heleny Klimaszewskiej przybyłej do rodziny swej w Grajewie po przeszło 30-letnim pobycie w Ameryce.

Po przybyciu Klimaszewskiej rozeszła się w okolicy wieść, że do Grajewa zajęła bogata Amerykanka. Postanowili to wykorzystać miejscowi przestępcy. W ubiegłą sobotę, kiedy Klimaszewska wraz z rodziną udała się na zabawę, dokonano do mieszkania włamania, przyczem zabrano 2 walizy Klimaszewskiej, zawierające garderobę, biżuterię, oraz gotówkę na 2.000 dolarów.

Epilog głośnej sprawy kradzieży przed Sądem

W piątek 9 bm. w sądzie okręgowym w Grudziądzu toczyła się rozprawa przeciwko byłemu inkasentowi fabryki „Unia” Leonowi Łączyńskiemu oraz Antoninowi Zdrowowiczowej, oskarżonym o sfingowanie napadu rabunkowego oraz o usiłowanie przywłaszczenia 14.900 złotych.

Wypadek ten miał miejsce 4-go września br. W kilka dni później

doprowadzono do Wydziału Śledczego Łączyńskiego, który okazał się istotnym sprawcą całej historii z rzekomym rabunkiem.

W krytycznym dniu około godziny 10 przed poł. Łączyński udał się z fabryki do Banku Spółek Zarobkowych i po podjęciu tam 14.900 zł. skierował się do kasy Urzędu Skarbowego przy ul. Ogrodowej, by tam zapłacić osobisty podatek mieszkaniowy.

W Urzędzie Skarbowym na korytarzu Łączyński własnorecznie rozciął teczkę i wydobywszy 14.900 złotych wręczył je następnie Zdrowowiczowej, z którą już uprzednio porozumiał się co do kradzieży. Za tę czynność Łączyński ofiarował swej współniczce 200 zł.

Znalazłszy się następnie w hallu Banku Polskiego, i stojąc w kolejce przed kasą, otworzył teczkę i tu „z przerażeniem” stwierdził, że w tecece zamiast 20.000 zł. znajduje się zaledwie 5.000 zł.

Łączyński, po „stwierdzeniu” kradzieży stracił mementalnie przytomność i jak podcięte drzewo zwałił się na posadzkę.

Władze śledcze po przesłuchaniu Łączyńskiego przeprowadziły w mieszkaniu jego współniczki rewizję. W wyniku rewizji znaleziono skradzione pieniądze. Zdrowowiczową aresztowano. Indagowany w śledztwie Łączyński przyznał się do winy, a postępek swój tłumaczył tem, że po blisko 30-letniej pracy w fabryce obniżono mu o połowę pobory, i zamierzano go przenieść na gorsze stanowisko. — Obawiając się niskiego uposażenia, chciał sam sobie wynagrodzić długie lata pracy.

Po przeprowadzonej rozprawie Sąd ogłosił wyrok na mocy którego skazał oskarżonego Łączyńskiego na 10 miesięcy więzienia, zaś Zdrowowiczową na 10 miesięcy i 50 zł. grzywny z zaliczeniem dotychczasowego aresztu prewencyjnego.

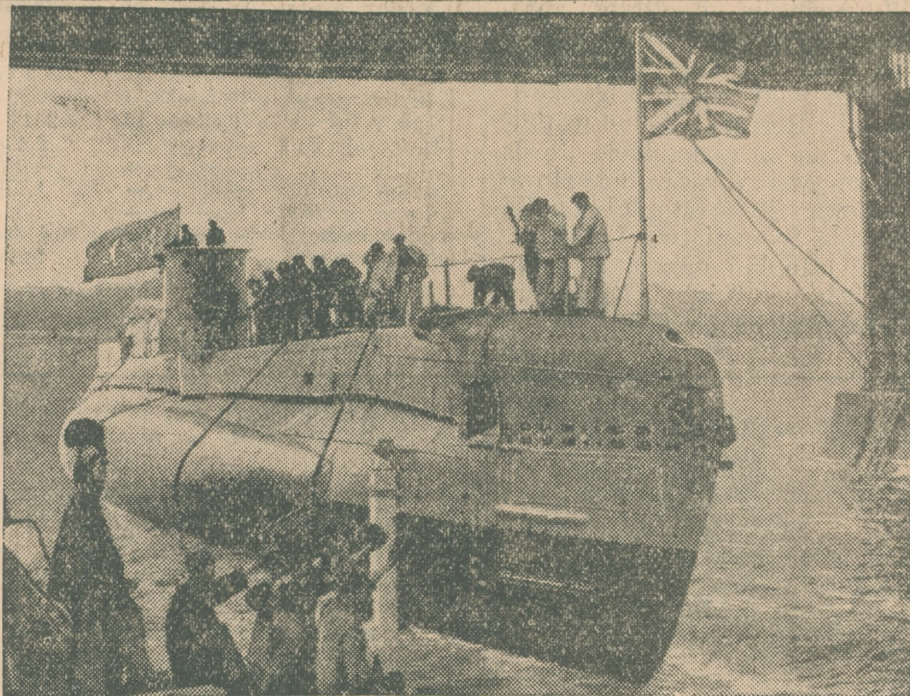
Źle się dzieje w obozach pracy

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie toczyła się rozprawa przeciwko Marianowi Noachowi, kierownikowi drużyny junaków w Bronowicach Małych, oskarżonemu o sprzeniewierzenie 2500 zł. przeznaczonych na zakup żywności i żołąd dla powierzonych jego opiece junaków. W wyniku rozprawy Sąd skazał Noacha na 3 lata więzienia. Proces ten jest charakterystyczną ilustracją stosunków, jakie panują w obozach junaków.

Coraz częściej notowane są też wypadki uciekania junaków z obozów pracy. Ostatnio donoszą z Wilna, że z obozu junaków, położonego na drodze Żyrmuny—Rokiele, zbiegło z ekwipunkiem państwowym wartości 400 zł. trzech junaków, a mianowicie: Antoni Kasprowiec Stanisław Kuźma i Stanisław Misiura. Policja rozesłała za zbiegami listy gończe. Zjawisko powtarzających się stale ucieczek z obozów pracy, jest wymownym dowodem niezdrowych stosunków, jakie panują w tych obozach.

Czy nie należałoby wobec częstszych objawów anormalności tych sto-

sunków pomyśleć o likwidacji obozów? W kilku bowiem naszych artykułach wykazaliśmy niezdrowe stosunki, panujące w obozach pracy.



Nowa angielska łódź podwodna ochrzczona imieniem „Sunfish” (Ryba słoneczna) 700-tonowa, spuszczonej została na wodę w Chatham.

Ideowość dygnitarzy bolszewickich

Przed kilkoma dniami odbył się w Paryżu ślub zmarłego dygnitarza sowieckiego Krassina — Ludmilly Krassin z księciem francuskim De la Roche foucauld.

Najciekawsze jednak z tego wszystkiego jest to, że panna Krassin, córka zaciętego wroga kapitalizmu, wniosła swemu mężowi posagu — aż 20 milionów rubli w złocie.

Ojciec panny młodej odgrywał swe go czasu wybitną rolę w Rosji sowieckiej, był jednym z najbliższych przyjaciół Lenina i przytym biednym człowiekiem. Jako poseł sowiecki przebywał Krassin kolejno na rozmaitych placówkach zagranicznych. Po śmierci Krassina rodzina jego nie powróciła do kraju i wybrała sobie Paryż na stałą swą siedzibę. Bała się widać, by nie odebrano jej wielkich milionów pieniędzy, zarobionych na uciemiężaniu chłopów i robotników rosyjskiego.

Przed zniesieniem sądów przysięgłych w Małopolsce

W ministerstwie sprawiedliwości prowadzone są obecnie prace nad projektem ustawy dotyczącej zmiany niektórych przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych oraz kodeksu postępowania karnego i cywilnego.

Projekt ten przewiduje zniesienie sądów przysięgłych na obszarze byłego zaboru austriackiego i całkowite zuniifikowanie w ten sposób ustroju sądownictwa na terenie całego państwa. Należy zauważyć, że nowa ustawa konstytucyjna nie wprowadza ani instytu-

cji sędziów pokoju, ani sądów przysięgłych.

W Małopolsce Wschodniej ludowcy święcą sztandary

W Hermanowie (pow. lwowski), w Jarczowcach (pow. zbaraski), Karolowce (pow. renatyński) i Łukowcu Żuromskim poświęcono ostatnio sztandary tamtejszych kół Stronnictwa Ludowego. Na terenie Małopolski Wschodniej Stronnictwo Ludowe przystąpiło ostatnimi czasy do żywej akcji święcenia sztandarów.

Wiadomości bieżące

Sroda, 14 października 1936 r.

Sroda: Kaliksta p. m.
Wschód słońca: 5.57; zachód 16.48
Czwartek: Jadwigi wdowy
Wschód słońca: 5.59; zachód 16.46
Piątek: Teresy panny
Wschód słońca: 6.01; zachód 16.44

★ **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dodajemy bezpłatny dodatek „ROBOTNIK”.

Województwa centralne

WYJAŚNIENIE TRAGICZNEJ ŚMIERCI SEKWESTRATORA.

Jak już donosiliśmy, sekwestrator urzędu skarbowego w Zamościu Wojciech Janiczek w niezwykle tragiczny sposób postradał życie w Zwierzyńcu. Zwłoki jego znaleziono zatopione w studni.

Wysunięte początkowo przypuszczenie zabójstwa lub samobójstwa nie znalazło potwierdzenia a natomiast po sekcji zwłok stwierdzono, że Janiczek uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Gdy Janiczek wracał do swej kwatery o zmierzchu, wskutek własnej nieostrożności wpadł do czteromeowej studni, gdzie poniósł śmierć przez utopienie.

POŚWIECENIE POMNIKA POWSTAŃCA Z R. 1863.

W sobotę dn. 10 bm. w Starożrebach pow. plockiego odbędzie się poświęcenie pomnika bohaterowi z roku 1861, żandarmowi Wojsk Polskich Adamowi Ratajskiemu, straconemu przez władze rosyjskie w dniu 10 października 1864 r.

Pomnik zostaje w tych dniach wykończony, a w dniu 10 bm., jako w dniu stracenia bohatera, zostanie odprawiona Msza św. w Starożrebach o godz. 9 rano przez miejscowego księdza proboszcza. W dniu zaś następnym tj. 11 bm., w niedzielę, Tow. Op. organizuje uroczyste poświęcenie pomnika po sumie w kościele starożrebskim o godz. 12-tej.

Małopolska.

PROCES 19 UKRAJŃCÓW.

Przed sądem okręg. w Brzeżanach woj. stanisławowskiego rozpoczął się proces przeciwko 19 Ukraińcom z powiatu rohatyńskiego i stanisławowskiego, z Matwiejem Tutką na czele, o przynależność do O. U. N. i inne przestępstwa, popełnione w związku z tą przynależnością.

Rozprawa rozpisana została na 21 dni.

SAMOBÓJSTWO GROźNEGO ZŁOZYŃCY.

Wielkie poruszenie wywołała wiadomość o zbrodni zawodowego złodzieja 21-letniego Sawki Witiuka.

Witiuk włamał się do mieszkania szermierzy dóbr w Duninowie koło Zaleszczyk, gdzie zabrał strzelbę, rewolwer i 150 zł. Następnie udał się do niejakiich Zwarysów i pobił ich tak, że walczy ze śmiercią. Z kolei poszedł do mieszkania swej narzeczonej, 17-letniej Gusowatej i zastrzelił ją na progu domu, po czym sam popełnił samobójstwo.

ŚWIĘTOKRADZTWO

Do kościoła parafialnego w Zatorze pow. krakowskiego włamali się w nocy niewysledzeni dotychczas sprawcy, którzy zniszczyli przedmioty liturgiczne, jak monstrancję i kielichy i skradli cenne wota. Świętokradcy włamali się następnie do pobliskiego sklepu tytoniów, skąd zrabowali 2000 zł. Złoczyńcy zamierzali włamać się również do innego sklepu, gdzie zostali jednak spłoszeni. Policja wszczęła natychmiastowe energiczne dochodzenia celem ujęcia świętokradców.

Krwawy terror strajkujących krawców

Na tle trwającego we Lwowie od dwóch tygodni strajku pracowników krawieckich, domagających się umowy zbiorowej i podwyżki płac, doszło w sobotę do incydentu. Grupa strajkujących wpadła do pracowni Singera, zdemolowała warsztat, pobiła ciężko krawca i przebiła nożem jego czeladnika.

★

Pożar na Kasprowym Wierchu

W niedzielę po poł., z nieustalonej przyczyny, wybuchł pożar w barakach robotniczych na Kasprowym Wierchu. Z powodu braku wody pożar strawił zupełnie drewniane baraki, wraz z znajdującym się w nich częściami maszyn i zapasowymi urządzeniami stacji meteorologicznej. Sama stacja, która znajduje się na szczycie Kasprowego nie była przez pożar zagrożona.

Szkody wyrządzone przez pożar wynoszą ok. 20.000 zł. Baraki były ubezpieczone.

Do Adwokatów ludowców

Zarząd Okręgowy Stronnictwa Ludowego w Krakowie postanowił zwołać na dzień 17 października br. (sobota) do Krakowa zjazd adwokatów ludowców z Małopolski, celem omówienia ważnych spraw, dotyczących ruchu ludowego. Zjazd odbędzie się w sali Domu Ludowego „Wisła”, ul. Radziwiłłowska 23. Początek o

godz. 10-ej rano. Zaproszenia wysłano.

Gdyby jednak któryś z W. P. Adwokatów i Aplikantów ludowców zaproszenia nie otrzymał, mimo to prosimy uprzejmie o przybycie na zjazd.

Zarząd Okręg. S. L.
w Krakowie.

Pamiętaj, że w Kolekturze KAFTALA

Bydgoszcz Jagiellońska 2 Gdynia 10 Lutego 5
padają stale wielkie wygrane.
Tam padło w 36-ej Loterii

zł. 100.000,- na nr. 194977
5 razy po zł. 10.000,- na nr. 21864, 57551, 81418, 150988, 168493,
po zł. 10.000,-

7 razy po zł. 5.000,- — 19 razy po zł. 2.500,-
36 razy po zł. 2.000,- — 69 razy po zł. 1.000,-
oraz wielka ilość mniejszych wygranych

Poza tym padło tam między innymi

zł. 1.000.000,- w 26-ej Loterii na Nr. 61415
zł. 1.000.000,- w 31-ej Loterii na Nr. 72450

LOS Y I-ej KLAS Y JUŻ SĄ DO NABYCIA
Listowne zamówienia załatwia się odwrotnie Konto P.K.O. 304.761.

Nowe zatrucie gazem 5-ciu osób w Warszawie

W Warszawie wydarzył się znowu wypadek zatrucia się zbiorowego gajem.

P. Andrzej Sudkowski, zdun, wróciwszy koło północy do mieszkania swego w suterynie domu przy ul. Nowogrodzkiej 36 znalazł całą swą rodzinę, złożoną z pięciorga osób omdlałą. Były to: 15-letnia H. Sudkowska, uczennica, 13-letnia siostra jej Maria, matka ich Stanisława (40 l.), oraz Apolonia Lipczyńska (28 l.) oraz córka jej Jadwiga (10 l.).

Sudkowski rzucił się na ratunek omdlałych. Chore narzekały na ból głowy, zawroty oraz gwałtowne toisje. W piwnicy — suterynie — czuć było woń gazu, wobec czego Sudkowski otworzył okienko a następnie pobiegł do gospodarza domu Bartolda Ginberga, alarmując go o wypadku.

Na miejsce przybyła karetka pogotowia którego lekarz udzielił pomocy chorym stwierdzając zatrucie gazem.

Jednocześnie przybyło pogotowie gazowni i przystąpiło energicznie do pracy. Stwierdzono, że w mieszkaniu Sudkowskiego znajduje się tylko oświetlenie elektryczne, natomiast przy ścianie mieszkania przeprowadzona jest rura gazowa, która wychodzi na ulicę.

Robotnicy pogotowia gazowego rozbili część ściany i znaleźli szczelinę w rurze przez którą ulatniał się gaz. Rurę zabezpieczono.

Dodać należy, że Sudkowski często wracał później do domu. Gdyby czwartkowej nocy opóźnił swój powrót, lub gdyby w ogóle tej nocy nie powrócił do domu, niewątpliwie rodzina jego nie uniknęłaby śmierci.

W następnym tygodniu

Niedziela	Rakowa
Poniedziałek	Kalafiorowa
Wtorek	Ogonowa (Oxtail)
Środa	Grochówka
Czwartek	Pomidorowa
Piątek	Grzybowa
Sobota	Jarzynowa

Luty Knorr
dla smakoszy

Wielkie opady śnieżne w Małopolsce

W dniach ostatnich w wielu miejscowościach Małopolski nastąpiły wielkie opady śnieżne, które nawet wyrządziły wiele szkód.

Rano i wieczorem
Chlorodont
dla ust i zębów.
Prawdziwy z czerwona głowa (wzr.)

W Zakopanem śnieg okrył miasto i doliny podtatrzańskie kilkunastometrową warstwą i utrzymuje się już nie tylko na polach, drzewach i dachach, ale również na ulicach.

W ub. czwartek rano pojawiły się pierwsze sanki, co należy o tej porze do niezwykle rzadkich wypadków. W górach warstwa śniegu wynosi kilkadziesiąt centymetrów, stwarzając niezwykle warunki narciarskie.

— Całe Zagłębie Naftowe i powiat samborski nawiedzone zostały klęską opadów śnieżnych, które wyrządziły szkody sięgające kilkudziesięciu tysięcy złotych. Powiaty drohobycki i samborski zostały pokryte grubą powłoką śnieżną. Z powodu opadów uszkodzone zostały w całym powiecie przewody telefoniczne.

Dwa wyroki śmierci. w Rzeszowie

Sąd przysięgłych w Rzeszowie w Małopolsce w czasie ostatniej kadencji wydał dwa wyroki śmierci. W pierwszym wypadku skazany został St. Tysza za mord rabunkowy, dokonany w Wielką Sobotę br. na 18-letniej służącej J. Walnej. W drugim wypadku skazany został na śmierć niejaki St. Królikowski za podwójne morderstwo dokonane dnia 1 maja br. Obrońcy wnieśli kasację jednak Sąd Najwyższy odrzucił. Skazańcy wnieśli prośbę o łaskę do Pana Prezydenta R. P.

Jeżeli P. Prezydent prośby odrzuci, wyrok stanie się prawomocny i zostanie wykonany.

Kto się o Stron. Ludowe troszczy
daie na „Fundusz Chłopski”

15 godzin bez przerwy — Radio w sezonie zimowym

Za kilka dni, bo już od 4 października, wchodzi w życie dawno zapowiadany ramowy program zimowy. Jak wiadomo, w niedziele i święta wszystkie rozgłoszenia będą czynne bez przerwy od 8 do 23 czyli przez 15 godzin. Raszyn jeszcze dłużej, bo do godziny 23.30. W dni powszednie stacja warszawska pracować będzie 11 godzin 40 minut, z wyjątkiem sobót, kiedy czas audycji przedłuża się o pół godziny. Natomiast rozgłoszenia regionalne kończą pracę o pół godziny wcześniej, jednakże czynne są o godzinę dłużej w porze letniej.

Jak w roku zeszłym w soboty i w dni przedświąteczne na falach eteru słuchać będziemy mogli stacji polskich do 11.30.

Również zachowany został podział na trzy odcinki tj. poranny, popołudniowy i popołudniowo-wieczorny. Ilość audycji dla szkół powszechnych zostaje znacznie rozszerzona. Oprócz audycji porannych zostały wprowadzone codzienne audycje w południe, częściowo przeznaczone dla dzieci starszych, częściowo dla młodszych.

Powiększona do trzech audycji w w miesiącu „Skrzynka językowa” i zmniejszona ilość rozmów ze słuchaczami Kierownika Biura Studiów, zmiany terminów rozmaitych audycji, skrzynki, pogadanki aktualnych itp. — wszystko to ma swe uzasadnienie w rozmaitych życzeniach radiosłuchaczy, kierowanych do rozgłosni bądź w listach, bądź też w odpowiedziach na ankiety.

Będzie wiele muzyki, i to muzyki przyjemnej, łączącej wysoki artyzm z przystępnością. Usłyszymy także transmisje oper, nie tylko z Warszawy, ale i z Teatru w Poznaniu i we Lwowie.

Jako „novum” wprowadzono publiczne koncerty symfoniczne z sali kinu „Roma”, przy czym wszystkie koncerty będą miały repertuar, którego nie da nam ani Filharmonia Warszawska, ani Filharmonie prowincjonalne.

Hasłem muzyki radiowej będzie optymizm i pogoda, dlatego też utrzymano całkowicie „podwieczorki przy mikrofonie”, które w okresie letnim cieszyły się tak dużym powodzeniem. Ten dział audycji należy do koncertów mieszanych, w których muzyka

przeplata się z żywym słowem, wszystko skomponowane w jedną całość. Te audycje mieszane okazały się najbardziej nadającymi się do mikrofonu.

A więc obok dydaktyki i to jaknajlepszej jakości, podawanej w możliwie dyskretny sposób, radio zaspokozi tęsknoty artystyczne szerokich mas, tak pod względem artystycznym, jak i intelektualnym, dając zarazem wiele rozrywki i oderwania się od codziennej szarzyzny życia. Ważnym to jest specjalnie dla tych, którzy wskutek warunków, w jakich los ich postawił, na żadną inną przyjemność pozwolić sobie nie mogą.

Bogaty, barwny i interesujący program zimowy Polskiego Radia, ucząc, bawiąc i informując, pozwala przełożyć proste nałożenie słuchawek na uszy, lub przekręcenie galki w głośniku, na wiązanie kontakt z całym szrokiem światem. (R)

Wściekły kot pogryzł 6-letniego chłopca

W czerwcu br. w wsi Karolinie w pow. mińsko-mazowieckim pojawił się wściekły kot, który pogryzł kilka osób. Kota zastrzelono a osoby pogryzione poddano obserwacji lekarskiej.

Nie zwrócono jedynie uwagi na 6-letniego synka miejscowego robotnika, Zdzisława Bazylaka, którego kot lekko podrapał.

Sąd okręgowy w Warszawie rozpoznaje wstrząsającą sprawę 29-letniej Franciszki Bobkowej, żony emerytowanego sierżanta, która zarżnęła brzytwą własnego syna, 12-letniego Henryka. Bobkova wyszła za mąż mając 15 lat. Wkrótce urodziła chłopca Henryka, który od urodzenia był chorowity i nie dorozwinięty fizycznie i umysłowo.

Matka kochała dziecko bardzo, lecz ojciec patrzył na malecia niechętnie ze względu na jego chorowitość. Ponieważ Bobkova sama była chora na serce, obawiała się, że gdy umrze, dziecku będzie działa się krzywda.

W r. ub. Bobka poznał niejaką Eugenję Zapałowską, z którą założył do spółki sklep spożywczy na Starym Mieście. Od tego czasu młodą żonę i chorowite dziecko zaniedbywał zupełnie.

Chłopiec przez cały czas był zdrow i dopiero na początku października wystąpiły objawy wścieklizny, chłopiec pogryzł i odrapał matkę swą, Mariannę Bazylakową.

Bazylakową z polecenia lekarza umieszczono w szpitalu w Mińsku Mazowieckim, a syna jej ze względu na groźny jego stan przewieziono do szpitala Jana Bożego w Warszawie.

Niezwykły pochód trędowatych

O niezwykłym zajściu donoszą z Manilli: Ze szpitala św. Łazarza, obezwładniony dozorców, wydeściło się na wolność ok. 300 trędowatych, którzy w demonstracyjnym pochodzie udali się wczesnym rankiem do pałacu prezydenta.

Straże wojskowe, chroniące pałac w popłochu uciekły przed trędowatymi którzy w ten sposób dostali się do wnętrza, gdzie specjalna delegacja trędowatych została przyjęta.

Trędowaci żądali zmiany systemu leczenia twierdząc, że powinni też być leczeni w warunkach podobnych, w jakich leczeni są chorzy na gruźlicę. W pochodzie trędowaci nieśli transparent z napisem: „Dajcie nam wolność lub zabijcie nas”. Po audiencji trędowaci wrócili w pochodzie przez miasto z powrotem do szpitala.

Poświęcenie nowej świątyni na Wołyniu

W Potaszniku na Wołyniu odbyła się w tych dniach niezwykle podniosła uroczystość poświęcenia fundamentów pod budujący się kościół parafialny. Staraniem miejscowego proboszcza ks. Juliana Janusza zbudowano w ciągu 2 miesięcy już jedną trzecią świątyni. Świątynia ta, murowana do połowy z granitu wołyńskiego a w pozostałej części z cegły, będzie należała do piękniejszych i okazałszych na Wołyniu. Uroczystość poświęcenia, na którą przybył z Łucka ks. infułat Teofil Skalski, zgromadziła ze wszystkich okolicznych parafii wielkie rzesze wiernych. Żywy udział w uroczystości wzięli K. O. P. (Korpus Ochrony Pogranicza) wraz ze swoją orkiestrą, przedstawiciele władz administracyjnych, ziemiaństwo i nauczycielstwo.

Świątynia, budująca się w odległości zaledwie 10 km. od granicy bolszewickiej, wśród największego skupienia ludności polskiej wśród lasów o 40 km. od linii kolejowej spełniać będzie swą oświeceniową misję twierdząc katolicyzm i polskości na samych rubieżach Rzeczypospolitej.

Rozpowszechniajcie

„Gazetę Grudziądzką”

Zarżnęła brzytwą syna

Pewnego dnia Bobka po dłuższej chorobie wyjechał na odpoczynek do Chotomowa, a żonie powiedział, że udaje się do Legionowa. Bobkova przypadkowo wykryła, że mąż ją okłamał i sądziła, że porzucił ją wraz z chorym dzieckiem.

Zrozpaczona kobieta postanowiła zabić syna i popełnić samobójstwo. Udała się do hotelu „Central” i tam, dając dziecku środek nasenny, poderżnęła mu gardło brzytwą. Na popełnienie samobójstwa nie starczyło jej sił, wybiegła na ulicę i zameldowała o zbrodni policjantowi.

Dwa trupy na torze

Na szlaku Zielkowie — Bednary, pod pociąg osobowy, idący z Łodzi do Warszawy, rzuciła się kobieta nieznanego nazwiska, lat około 30. Wskutek zmiążdżenia nieszczęśliwa poniosła śmierć na miejscu. Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia osobowości samobójczyni.

Na szlaku Warszawa — Marki pod pociąg Nr. 817 dostał się jakiś mężczyzna lat ok. 25-ciu, który poniósł śmierć na miejscu. Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia nazwiska zmarłego.

Odpowiedzi Redakcji

— P. Kojdew Józef, s. Seb, Budy Łanuckie. Książkę, o którą Wpan prosi, nie posiadamy na składzie. Radzimy kupić „Adwokat i Doradca Domowy”, gdzie Wpan znajdzie szczegółowe informacje w dziale „Co każdy obywatel o wyborach samorządowych wiedzieć musi.” — Po nadesłaniu 1,25 zł książkę wyślemy. Na dcinku prosimy zaznaczyć na jaki cel.

— P. Kista Tehla, Leonpol. Po opłaceniu za kwartał „Lekarza” wyślemy.

— P. Pawłowski Walerjan, Konec. Opłacono luty 1937 z niedoborem 15 gr.

— P. Stądnik Wojciech, Kamionna. Opłacono do końca bież. roku.

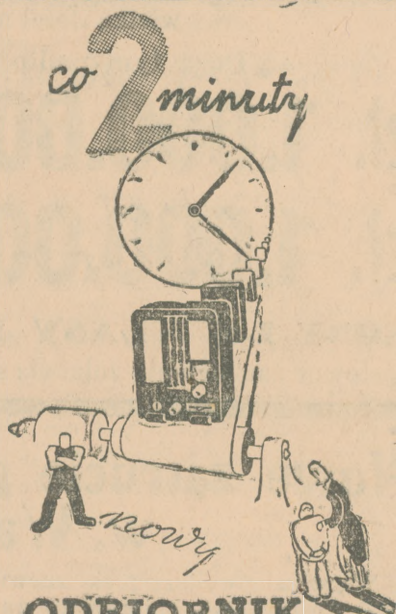
Radioprogram z Warszawy

Sroda — dn. 14. X.

6,30 Audycja poranna; 11,30 Audycja dla szkół: „Mój przyjaciel Puk”; 12,03 Koncert Orkiestry; 12,40 „Pieśń i okna przed zimą” — pogadanka; 15,15 Koncert Orkiestry; 16,10 „Zagadka historyczna” — audycja dla dzieci starszych; 16,30 Koncert; 17,00 „W walce ze szpiegostwem” — odczyt; 17,15 Koncert solistów; 17,50 Wspomnienie pierwszego rektora Wszechnicy Wileńskiej; 18,50 „Spadek” — felieton prawnospołeczny; 19,00 „Nadęta konkurencja” (pierwszy lot balonem); 19,20 Płyty; 21,00 „Opowieść o Chopinie” — wieczór I; 21,30 Koncert w wykonaniu Chóru im. Stanisława Moniuszki; 22,30 Koncert rozrywkowy z Wina.

Czwartek — dn. 15. X.

6,30 Audycja poranna; 11,30 Poranek dla szkół powszechnych; 12,03 Pieśni i tańce różnych narodów; 12,40 Gospodarskie melioracje — pogadanka; 15,15 Śpiewacy Warszawy (płyty); 16,20 „Chwilka pytań” — dla dzieci starszych; 16,35 Koncert Poznańskiego Zespołu Salonowego; 17,00 Robotnik w Niemczech — felieton; 17,15 Recital fortepianowy; 17,50 Książka i Wiedza; 19,00 Premiera słuchowska p. t. „Wieczory rodzinne”; 19,30 „Imieniny Jadwisi” — koncert; 20,10 Inauguracja sezonu Opery Warszawskiej — „Straszny Dwór”; 23,00 Muzyka taneczna.



co 2 minuty
nowy
ODBIORNIK
ECHO

Produkcja taśmowa
Każda operacja kontrolowana
ECHO NA 10 RAT
na prąd zm. — po zł. 17.—
na prąd st. — po zł. 19.50
baterijny — po zł. 16.—
miesięcznie

Daleki zasięg - Selektywność - Piękny ton
głośnika - Oszczędne zużycie prądu
Sprzedaż w większych sklepach radiowych

PAŃSTWOWE ZAKŁADY
ELEKTROTECHNICZNE W WARSZAWIE



PRAKTYCZNE PRZEPISY

SMAZENIA KONFITUR
SPORZĄDZANIA KOMPOTÓW I SOKÓW przez

ROŻĘ MAKAREWICZOWĄ
CENA Z PRZESYŁKĄ ZŁ. 2,25.

Przesyłkę skuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym za pomocą przekazu rozrachunkowego

Zamówienia przysyłać należy:
Zakł. Graficzne i Wydawnicze
WIKTORA KULERSKIEGO
w Grudziądzu - Pomorze.

Ogłaszajcie w Gazecie Grudziądzkiej